

# Małgorzata Abucewicz-Pena

---

## Oskarżyciel publiczny jako strona realizująca procesową funkcję oskarżenia w polskim procesie karnym

---

Studia Prawnoustrojowe nr 6, 137-143

---

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Małgorzata Abucewicz-Pena**  
Olsztyn

## **Oskarżyciel publiczny jako strona realizująca procesową funkcję oskarżania w polskim procesie karnym**

Przyjmując pogląd, że proces karny jest zespołem stosunków prawnych warunkowanych przez prawo karne procesowe, należy też zaakceptować istnienie stron w postępowaniu karnym. Koncepcja definiowania procesu jako stosunku prawnego została zapoczątkowana przez Oskara Bülowa i przeniesiona na grunt nauki procesu karnego przez innych autorów<sup>1</sup>.

M. Cieślak przez stosunek karnoprosesowy rozumie sytuację prawną istniejącą między określonym uczestnikiem procesu a innymi uczestnikami ze względu na odpowiednie normy karnoprosesowe<sup>2</sup>. Jako podstawowe powiązanie wyróżnia stosunek trójczłonowy pomiędzy przeciwstawnymi stronami procesowymi a organem kierowniczym. Ten podstawowy stosunek procesowy przybiera różne konfiguracje w zależności od stadium procesowego. W najważniejszym stadium, jurysdykcyjnym, przyjmuje on postać powiązania pomiędzy oskarżycielem, oskarżonym i sądem<sup>3</sup>. Na tym tle widać doskonale, jak istotny jest fakt wniesienia aktu oskarżenia do sądu. Jest to moment, w którym zmieniają się role poszczególnych uczestników procesu. Prokurator jako organ kierowniczy w postępowaniu przygotowawczym dopiero z tą chwilą staje się stroną w procesie i pełni rolę oskarżycielską<sup>4</sup>.

Mówiąc o oskarżycielu publicznym jako o stronie, trzeba podkreślić, że w doktrynie toczy się już od dawna spór na temat charakteru uczestnictwa w procesie karnym organu państwowego powołanego do ścigania przestępstw. Nie ma zgody co do tego, czy jest on stroną, czy tylko zastępcą strony i czy proces karny jest w ogóle procesem stron<sup>5</sup>. Ten ostatni pogląd należy jednak odrzucić ze względu na jedną z podstawowych zasad postępowania jurysdykcyjnego, a mianowicie zasadę kontrydiktoryjności. Zakłada ona istnienie równo-

---

<sup>1</sup> M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1971, s. 378.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 381.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 386.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 388.

<sup>5</sup> W. Daszkiewicz, *Oskarżyciel w polskim procesie karnym*, Warszawa 1960, s. 25 i n.

uprawnionych stron, które toczą spór przed niezawisłym sądem. Proces karny jest spowodowany konfliktem społecznym i prawnym, dotyczącym kwestii popełnienia przestępstwa, który wiąże się z powstaniem wzajemnie sprzecznych interesów<sup>6</sup>. Współczesny proces, będący procesem mieszanym z dominacją zasady skargowej, jest zorganizowany jako proces kontradyktoryjny. Opiera się na podziale funkcji procesowych: ścigania, obrony i orzekania, które przypisane są trzem różnym podmiotom. J. Tylman stwierdza, że zorganizowanie procesu karnego w postaci walki stron jest naturalną i najskuteczniejszą formą postępowania, w wyniku którego ma zapaść sprawiedliwe rozstrzygnięcie o przedmiocie sporu. Strony w toku tak zorganizowanej walki procesowej mogą toczyć spór, korzystając z równych uprawnień<sup>7</sup>. Zatem kwestionowanie tezy, iż proces karny jest procesem stron, jest błędne, gdyż podważa się w ten sposób fundamentalne dla całego procesu zasady skargowości i kontradyktoryjności. Już S. Glaser pisał, że najlepszą gwarancją osiągnięcia prawdy materialnej (a jest to najważniejszy cel procesu karnego) jest rozdzielenie funkcji procesowych pomiędzy różne podmioty. Dalej autor ten stwierdza, że właśnie to ukierunkowanie na wykrycie prawdy decyduje o tym, że proces karny w odróżnieniu od procesu cywilnego nie może być nigdy procesem stron w ścisłym rozumieniu<sup>8</sup>.

Różne są też stanowiska autorów co do relacji między pojęciem strony w znaczeniu formalnym i materialnym. Jeden z poglądów głosi, iż zagadnienia strony procesowej i strony materialnej nie należy mieszać. Pogląd taki prezentował już S. Glaser. Twierdził on, że stosunek prawnoprocesowy jest niezależny od istnienia materialnego stosunku prawnokarnego. Wprawdzie pierwszy służy do ustalenia drugiego, ale różnią się one tak pod względem treści, jak i warunków powstania i wygaśnięcia<sup>9</sup>. Odróżnienie strony w znaczeniu materialnym od strony w znaczeniu formalnym zaproponował też Sąd Najwyższy w uchwale z 14 lutego 1931 r. (sygn. II Pr 195/30)<sup>10</sup>. Według wyrażonego tu poglądu oskarżyciel publiczny jest „przedstawicielem władzy państwowej”, a więc oficjalnym organem państwa, który ściga przestępstwa w interesie publicznym. Państwo jest stroną w obu wskazanych wyżej znaczeniach, a oskarżyciel publiczny jest tylko organem strony. Również S. Śliwiński wykluczał obejmowanie pojęciem strony oskarżyciela publicznego. Definiując stronę procesową, autor ten odwoływał się do przesłanki materialnej, jaką jest roszczenie. Zgodnie z tym, stroną czynną w procesie jest osoba fizyczna, prawna lub

<sup>6</sup> T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1998, s. 103 i n.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 103.

<sup>8</sup> S. Glaser, *Zarys polskiego procesu karnego wraz z prawem o ustroju sądów powszechnych. Przedstawienie porównawcze na tle ustawodawstwa austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego*, Warszawa 1929, s. 56 i n.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 56.

<sup>10</sup> „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1931, z. III, s. 763 i n.

zbiorowa, w której imieniu dochodzone jest roszczenie będące przedmiotem postępowania. Strona może czasem dochodzić roszczenia, które nie jest jej roszczeniem (np. oskarżyciel prywatny dochodzi roszczenia karnego, które służy państwu), jednakże dochodzi tego roszczenia w imieniu własnym i we własnym, bezpośrednim interesie<sup>11</sup>. Zatem autor ten opowiada się za uznaniem państwa za stronę w procesie, która działa poprzez swoje organa oskarżenia publicznego<sup>12</sup>. Podobnie też W. Daszkiewicz. Mówi on, że skoro stroną czynną jest podmiot, w którego imieniu dochodzone jest roszczenie, to nie każdy oskarżyciel może nią być (tylko oskarżyciel prywatny jest stroną czynną). Oskarżyciel publiczny jest jedynie organem strony, którą jest państwo<sup>13</sup>.

Nieco odmienny pogląd prezentował L. Schaff. Otóż twierdził on, że oskarżyciel publiczny nie jest stroną, a tylko pełni jej funkcję<sup>14</sup>.

Z kolei M. Cieślak uznaje, że stroną procesową jest zarówno oskarżyciel prywatny, jak i publiczny. Definiuje ją jako podmiot sporu w procesie, a więc występujący z określonym żądaniem opartym na prawie materialnym, a skierowanym przeciwko innemu podmiotowi oraz podmiot, przeciwko któremu takie żądanie jest skierowane. Prokurator jest organem powołanym do reprezentowania w procesie karnym nie swojego własnego interesu, ale określonego interesu państwa. M. Cieślak słusznie stwierdza, że mylące byłoby traktowanie jako strony prokuratora lub państwa. Stroną jest oskarżyciel publiczny, w którego roli występuje prokurator jako wyraziciel interesów państwa<sup>15</sup>.

Współcześni autorzy opowiadają się w większości za interesem prawnym jako kryterium odróżnienia strony procesowej. S. Waltoś pisze, że ma to być interes własny podmiotu, bez względu na to, czy jest on broniony osobiście przez ten podmiot, czy też przez jego reprezentanta w procesie<sup>16</sup>. Słusznie autor ten argumentuje, że twierdzenie, iż stroną jest państwo, rodzi niebezpieczeństwo rażącego zachwiania równowagi pomiędzy oskarżycielem publicznym a oskarżonym w postępowaniu przed sądem. Dalej S. Waltoś pisze, że oskarżyciel publiczny jest stroną, ponieważ w wyniku podziału kompetencji między organami państwa przypadło mu oskarżanie przed sądem w jego imieniu. Interes prawny prokuratury polega na rozstrzygnięciu sprawy zgodnie z przepisami prawa materialnego i procesowego (art. 3 ust. 1 pkt 3 ustawy o prokuraturze z 20 czerwca 1985 r. – tekst jedn. Dz. U. z 1994 r., nr 19, poz. 70

<sup>11</sup> S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1961, s. 160.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 161.

<sup>13</sup> W. Daszkiewicz, *Oskarżyciel...*, s. 22 i n.

<sup>14</sup> L. Schaff, *Proces karny Polski Ludowej. Wykład zasad ogólnych*, Warszawa 1953, s. 279.

<sup>15</sup> M. Cieślak, op. cit., s. 33 i n.

<sup>16</sup> S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1998, s. 177.

z późn. zm.)<sup>17</sup>. Podobne stanowisko zajmuje T. Grzegorzcyk. Autor wyróżnia wśród stron postępowania przed sądem także oskarżyciela publicznego<sup>18</sup>. Pogląd taki wyrażają również M. Lipczyńska<sup>19</sup>, E. Skręćowicz<sup>20</sup> oraz K. Marszał<sup>21</sup>. W ślad za tymi autorami opowiadam się za tezą, że oskarżyciel publiczny jest stroną procesową, a proces jest też „jego” procesem. Stanowisko takie jest poprawne z metodologicznego punktu widzenia. Dzięki takiemu ujęciu omawianego powyżej problemu zagadnienie stanowiska prawnego oskarżyciela publicznego wydaje się bardziej zrozumiałe, a ponadto zgodne z kontrydiktoryjną konstrukcją procesu karnego, która implikuje istnienie „rzeczywistych” stron w procesie. Łatwiej jest bowiem wyobrazić sobie proces jako trójpodmiotowy stosunek prawny z oskarżycielem publicznym (będącym przecież osobą fizyczną) niż z państwem, które jest jedynie osobą prawną, a więc pewną konstrukcją teoretycznoprawną, a nie bytem materialnym. Również ustawodawca zdecydował się umieścić tego uczestnika postępowania pośród stron procesowych w dziale III Kodeksu postępowania karnego.

Ostatecznie w niniejszej pracy za oskarżyciela uznaje się stronę występującą do sądu z wnioskiem o ukaranie oskarżonego i popierającą ten wniosek w toku postępowania<sup>22</sup>.

Współczesny proces karny (także w Polsce) jest procesem mieszanym, w którym dominuje zasada skargowa i kontrydiktoryjna. Nie wdając się w bardziej wnikliwą analizę wzajemnych relacji między tymi fundamentalnymi regułami procesu karnego, poprzestanę na stwierdzeniu, że kształtują one formę procesu w oparciu o podział zadań procesowych między różne podmioty. Wyróżnia się trzy zasadnicze funkcje procesowe, rozumiane jako kierunki działalności procesowej podmiotów uczestniczących w postępowaniu. Są to: ściganie karne, obrona karna i orzekanie<sup>23</sup>.

Funkcja ścigania karnego polega na dążeniu do wykrycia, ujęcia i doprowadzenia do ukarania osoby winnej popełnienia przestępstwa<sup>24</sup>. Na etapie postępowania sądowego występuje ona w postaci oskarżenia<sup>25</sup>. Oskarżenie publiczne realizują organy państwowe powołane do tego przez ustawę karno-procesową. Polega to na tym, że oskarżyciele publiczni wnoszą akty oskarżenia w sprawach o przestępstwa publicznoskargowe, a następnie popierają tezy

<sup>17</sup> Ibidem, s. 178.

<sup>18</sup> T. Grzegorzcyk, J. Tylman, op. cit., s. 247; zob. też T. Grzegorzcyk, *Strony, ich procesowi przedstawiciele i inni uczestnicy postępowania karnego*, Warszawa 1999, s. 6.

<sup>19</sup> M. Lipczyńska, *Polski proces karny. Zagadnienia ogólne*, t. I, Warszawa 1986, s. 94 i n.

<sup>20</sup> R. Kmiecik, E. Skręćowicz, *Proces karny. Część ogólna*, Kraków – Lublin 1996, s. 138.

<sup>21</sup> K. Marszał, *Proces karny*, Katowice 1998, s. 135 i n.

<sup>22</sup> M. Cieślak, op. cit., s. 35.

<sup>23</sup> T. Grzegorzcyk, J. Tylman, op. cit., s. 39 i n.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 39.

<sup>25</sup> M. Cieślak, op. cit., s. 395–396

zawarte w skardze w toku postępowania przed sądem<sup>26</sup>. Niewątpliwie tak rozumiane oskarżenie jest kontynuacją ścigania podjętego już w postępowaniu przygotowawczym, które służyło zebraniu materiału uzasadniającego sporządzenie i wniesienie skargi karnej.

Obecnie obowiązująca ustawa karnoprocesowa przewiduje trzech oskarżycieli: publicznego, prywatnego i posiłkowego. W sprawach o czyny ścigane z urzędu funkcję oskarżania realizuje przede wszystkim oskarżyciel publiczny jako podmiot wnoszący i popierający co do zasady publiczny akt oskarżenia. Zasadniczym oskarżycielem w sprawach o czyny ścigane z urzędu jest prokurator (zob. art. 45 § 1 k.p.k.). Trzeba przy tym zawsze pamiętać, że stroną jest oskarżyciel publiczny, a nie prokurator. Ten ostatni wprawdzie z reguły pełni tę rolę w postępowaniu przed sądem, ale może też występować jako rzecznik interesu społecznego. Oprócz oskarżyciela publicznego w pewnych sytuacjach publiczny akt oskarżenia może też wnieść pokrzywdzony jako oskarżyciel posiłkowy (zob. art. 55 § 1 w zw. z art. 53 k.p.k.).

W tym miejscu trzeba jeszcze rozstrzygnąć pewne kwestie terminologiczne związane z ustawowymi określeniami czynności przygotowania aktu oskarżenia podejmowanymi jeszcze przed skierowaniem go do właściwego sądu. W kodeksie postępowania karnego mówi się o „sporządzaniu” i „zatwierdzeniu” aktu oskarżenia. Są to zwroty techniczne, oznaczające faktyczne czynności podejmowane w stosunku do zasadniczej skargi karnej, które niekoniernie oznaczają późniejsze przyjęcie przez podmiot je dokonujący roli oskarżyciela przed sądem. Wynika to z faktu, iż nie zawsze podmiot sporządzający skargę będzie uprawniony do jej wniesienia i popierania w stadium jurysdykcyjnym. Zatem fakt, iż jest on autorem aktu oskarżenia, nie przesądza jeszcze, że będzie on stroną w postępowaniu przed sądem.

Sporządzenie aktu oskarżenia następuje po przeprowadzeniu postępowania przygotowawczego, którego wyniki potwierdziły w dostatecznym stopniu prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa przez podejrzanego. Polega ono na stworzeniu skargi przez osobę, która jednocześnie ujawnia się w niej jako autor<sup>27</sup>. Kodeks postępowania karnego posługuje się tym terminem m.in. w art. 55 § 2, art. 331, art. 336 § 1, art. 474 § 3 i § 4 k.p.k.

Z kolei zatwierdzanie aktu oskarżenia jest wyrażeniem zgody na jego treść i formę przez organ, który decyduje o oskarżeniu. S. Waltoś odróżnia ten termin od pojęcia „aprobata”. To pierwsze musi być ujawnione na zewnątrz, podane do wiadomości sądu i oskarżonego, natomiast drugie oznacza jedynie wewnętrzne sygnowanie kopii pisma pozostającej w prokuraturze lub u innej władzy uprawnionej do oskarżania. Dodatkowo zatwierdzenie ma być umiesz-

<sup>26</sup> S. Waltoś, *Proces karny...*, s. 179.

<sup>27</sup> S. Waltoś, *Akt oskarżenia w procesie karnym*, Warszawa 1963, s. 18.

czony na oryginale aktu oskarżenia. Jest również terminem ustawowym<sup>28</sup> (zob. art. 474 § 4 k.p.k.). Słuszne uwagi poczynił S. Kalinowski, według którego prokurator przez zatwierdzenie skargi sporządzonej przez inny organ państwowy przejmuje nad nią władztwo. Prokurator bierze pełną odpowiedzialność za jej treść i formę. Zatem, gdy sąd stwierdzi braki formalne w takim akcie oskarżenia czy też gdy zwróci sprawę do uzupełnienia postępowania przygotowawczego, skarga jest kierowana do prokuratora, który ją zatwierdził, a nie do organu, który ją sporządził<sup>29</sup>.

Wnoszenie aktu oskarżenia S. Waltoś zdefiniował jako zarządzenie uprawnionego organu o przekazaniu skargi karnej sądowi<sup>30</sup>. S. Kalinowski mówi, że wniesienie aktu oskarżenia przez uprawnioną osobę oznacza wyrażenie woli ścigania<sup>31</sup>. Tak więc dopiero wniesienie skargi i jej popieranie przed sądem stanowi początek realizacji funkcji oskarżania, którą wyodrębnia się w ramach funkcji ścigania karnego. Z chwilą skutecznego wniesienia aktu oskarżenia proces przechodzi do stadium jurysdykcyjnego. Natomiast sporządzenie i zatwierdzenie odnoszą się jeszcze do postępowania przygotowawczego i wiążą się z jego zamknięciem.

Pozycja procesowa organu państwowego ścigającego przestępstwa publiczno-skarżowe zmienia się z chwilą zapoczątkowania fazy sądowej. Staje się on czynną stroną procesową, postawioną na równi z oskarżonym i realizującą funkcję oskarżania w opozycji do funkcji obrony. Organ ten zostaje pozbawiony uprawnień władczych i ma do dyspozycji podobne uprawnienia jak strona przeciwna. Realizując oskarżenie, może z nich korzystać, ale tylko w taki sposób i w takim zakresie, na jaki pozwalają mu przepisy procesowe.

Pozycja procesowa oskarżyciela publicznego jako strony jest jednak specyficzna. Występując w procesie w podwójnej roli oskarżyciela i rzecznika praworządności, musi godzić się na określenie granic tej pierwszej roli poprzez obowiązek dążenia do wykrycia prawdy materialnej<sup>32</sup>. Prokurator, który jest jednocześnie oskarżycielem i strażnikiem prawa w procesie, ma możliwość podejmowania pewnych działań na korzyść oskarżonego (np. wnoszenia apelacji).

Oskarżyciel państwowy, działając jako strona, musi zachować bezstronność. Jest związany zasadą obiektywizmu wyrażoną w art. 4 k.p.k., która nakazuje, aby organy prowadzące postępowanie karne badały oraz uwzględniały okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Zatem ze względu na obowiązek bezstronności, funkcja oskar-

<sup>28</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>29</sup> S. Kalinowski, *Postępowanie karne. Zarys części szczególnej*, Warszawa 1964, s. 138.

<sup>30</sup> S. Waltoś, *Akt oskarżenia...*, s. 19.

<sup>31</sup> S. Kalinowski, op. cit., s. 140 i n.

<sup>32</sup> M. Cieślak, op. cit., s. 396.

żania podporządkowana została najwyższemu celowi procesu karnego, którym jest prawidłowe rozstrzygnięcie sprawy w oparciu o prawdę materialną<sup>33</sup>. Istnieje w związku z tym możliwość wyłączenia oskarżyciela publicznego od udziału w postępowaniu, gdy zachodzą przyczyny będące podstawami wyłączenia sędziego (zob. art. 40 § 1 pkt 1–6 i § 2 oraz art. 41 k.p.k., które stosuje się odpowiednio na mocy art. 47 k.p.k.)<sup>34</sup>. Ale na tym nie koniec, jeśli chodzi o specyfikę pozycji procesowej oskarżyciela publicznego. Otóż jest on związany zasadą legalizmu i przez to ma obowiązek wniesienia i popierania oskarżenia o czyn ścigany z urzędu (art. 10 k.p.k.). Tak więc wystąpienie ze skargą publiczną w sytuacji, gdy popełnienie czynu jest dostatecznie prawdopodobne, to obowiązek organu państwowego. Decyzja o oskarżeniu nie jest wówczas jego uprawnieniem dyskrecjonalnym (inaczej jest w przypadku oskarżyciela posiłkowego i prywatnego). Wprawdzie oskarżyciel publiczny może odstąpić od wniesionego oskarżenia (art. 14 § 2 k.p.k.), ale nie zwalnia go to od udziału w sprawie, jeżeli udział ten jest w danym postępowaniu obligatoryjny. Poza tym rezygnacja z popierania skargi też nie jest decyzją dowolną. Jeśli chodzi o prokuratora, to ustawa o prokuraturze w art. 32 ust. 2 nakazuje mu odstąpić od oskarżenia, gdy wyniki postępowania sądowego nie potwierdzają zarzutów oskarżenia. W. Daszkiewicz słusznie mówi o stosowaniu tych samych zasad dotyczących odstąpienia od oskarżenia do innych oskarżycieli publicznych w drodze analogii<sup>35</sup>.

Zgodnie z powyższym, procesowa funkcja oskarżenia jest przedłużeniem funkcji ścigania, którą w sprawach publicznoskargowych realizuje uprawniony do tego organ państwowy. Na etapie postępowania sądowego działa on jako strona procesowa i korzysta z przysługujących jej praw w celu doprowadzenia do ukarania sprawcy winnego popełnienia przestępstwa. Jednocześnie ma to być takie oskarżenie, które cechuje obiektywizm i które nie narusza zasad praworządności<sup>36</sup>. Gdyby oskarżyciel publiczny działał wbrew wiążącym go zasadom bezstronności i legalizmu, musi liczyć się z możliwością odpowiedzialności służbowej, a w skrajnych wypadkach nawet karnej.

Na koniec wypada podkreślić, że realizacja funkcji oskarżenia przez poszczególnych oskarżycieli publicznych nie odbywa się na jednakowych zasadach. Pełnię uprawnień oskarżycielskich posiada jedynie prokurator jako zasadniczy oskarżyciel publiczny (art. 45 § 1 k.p.k.). Natomiast nieprokuratorscy oskarżyciele mogą działać tylko na podstawie przepisów szczególnych i tylko w takim zakresie, na jaki przepisy te im zezwalają (art. 45 § 2 k.p.k.).

<sup>33</sup> W. Daszkiewicz, *Oskarżyciel...*, s. 168 i n.

<sup>34</sup> W. Daszkiewicz, *Prawo karne procesowe. Zagadnienia ogólne*, Bydgoszcz 2000, s. 209 i n.

<sup>35</sup> W. Daszkiewicz, *Prawo karne...*, s. 211.

<sup>36</sup> B. Bieńkowska, *Stanowisko prawne oskarżyciela publicznego w polskim procesie karnym*, „Palestra” 1994, nr 1–2.